

# Fałszywy terror – droga do dyktatury

7 stycznia 2010

To najstarsza sztuczka z czasów Rzymian; stwarzanie potrzebnych ci wrogów.

W roku 70 p.n.e., ambitny, niewiele znaczący polityk i wyjątkowo bogaty człowiek – Markus Licinius Krassus, chciał rządzić Rzymem. Żeby zobrazować co to był za człowiek, mówi się, że wymyślił straż przeciwpożarową. Ale według wersji Krassusa, jego strażacy-niewolnicy biegli do miejsca pożaru, podczas gdy sam oferował kupno tego budynku za ułamek jego wartości. Jeśli właściciel zgodził się na sprzedaż, niewolnicy Krassusa gasili pożar. Jeśli zaś odmówił sprzedaży, Krassus pozwalał by budynek spalił się doszczętnie. Wykorzystując takie metody, Krassus w końcu stał się największym prywatnym posiadaczem ziemi w Rzymie, i część swojego majątku spożytkował na pomoc Juliuszowi Cezarowi przeciwko Cicero.

W tamtym czasie Rzym był republiką nakładającą bardzo sztywne ograniczenia na przywódców co mogli robić, i ważniejsze, czego nie mogli robić. Ale Krassus nie miał zamiaru znosić takich ograniczeń, wobec czego wymyślił plan.

Krassus wykorzystał bunt niewolników dowodzony przez Spartakusa i zasiał terror w sercach Rzymian, którego garnizon został pokonany w walce ze Spartakusem. Ale Spartakus nie miał zamiaru maszerować na Rzym, wiedział, że to ruch samobójczy. Spartakus i jego armia nie chcieli mieć nic wspólnego z Rzymem, od początku chcieli tylko zagrabić tyle pieniędzy, aby wynająć od swoich byłych właścicieli flotę i pożeglować do wolności.

Ale to żeglowanie Spartakusa było ostatnią rzeczą której chciał Krassus. Potrzebował wygodnego wroga, z udziałem którego sterroryzowałby Rzym dla własnych korzyści

politycznych. Tak więc Krassus przekupił ową flotę by wypłynęła bez Spartakusa, następnie tak ustawił dwa legiony, by Spartakus nie miał wyboru i musiał wejść do Rzymu.

Przerażony nieuchronnym wejściem armii gladiatorów Rzym, ogłosił Krassusa pretorem. Krassus pokonał armię Spartakusa i mimo, że Pompejusz uznał to za swoją zasługę, rok później Krassus został wybrany konsulem Rzymu.

Tym posunięciem Rzymianie poddali swoją republikańską formę rządów. Wkrótce potem nastąpił pierwszy triumwirat składający się z Krassusa, Pompejusza i Juliusza Cezara, a na końcu rządy boskich cesarzy Rzymu.

Rzymianie zostali oszukani: poddali republikę i zaakceptowali cesarzy

Cicero – polityczny przeciwnik Juliusza Cezara, mimo dokonań w dziedzinie literatury, prowadził takie same gry wobec Juliusza Cezara, mówił, że Rzym stawał się ofiarą wewnętrznego spisku „ogromnej prawicy”, w którym każdy wyraz dążenia do ograniczeń prawnych rządu traktowany był jako zachowanie podejrzanе. W celu pokazania Rzymianom jak niebezpieczny stał się Rzym, Cicero opłacał zbirów by spowodowali tak duże zamieszanie jak było możliwe, i zorganizował kampanię na obietnicy zakończenia zamieszek jeśli zostanie wybrany i otrzyma nadzwyczajne uprawnienia.

To o czym Cicero tylko marzył, udało się zrealizować Adolfowi Hitlerowi. Wybrany na kanclerza Niemiec, podobnie jak Krassus, nie miał zamiaru rządzić ograniczony niemieckim prawem. Ale nie tak jak w przypadku Cicero, zbiry Hitlera byli łatwo rozpoznawalni, ubrani byli w takie same brązowe koszule. Ale ich czyny nie różniły się od ich rzymskich przodków. Inscenizowali bójki, podkładali ogień, wywoływali tyle problemów ile tylko mogli, podczas gdy Hitler przemawiał obiecując skończyć z tą kryminalną falą zniszczeń i terroryzmu – jeżeli otrzyma nadzwyczajne uprawnienia.

Następnie spłonął Reichstag – zainscenizowany atak terrorystyczny. Niemcy zostali oszukani – poddali swoją republikę i zaakceptowali totalną władzę Der Fuhrera.

Finansowane przez rząd szkoły nigdy o tym nie powiedzą\*, ale rządy rutynowo polegają na oszustwach by sprzedać swoje programy niechętnemu społeczeństwu. Rzymianie zaakceptowali cesarzy i Niemcy zaakceptowali Hitlera nie dlatego że chcieli, ale dlatego, że ostrożnie wykreowane iluzje lub groźby nie zostawiały im wyboru.

„Amerykański rząd również stosuje oszustwa by stworzyć iluzję, że MY OBYWATELE nie mamy wyboru, ale musimy pójść w kierunku jaki życzy sobie rząd.”

W 1988, New York Word Josepha Pulitzera i New York Journal Williama Randolpha Hearsta prowadziły na swoich łamach spór na temat amerykańskiej interwencji na Kubie. Mówi się, że Hearst wysłał na Kubę fotografa by robił zdjęcia zbliżającej się wojny z Hiszpanią. Kiedy fotograf spytał co to za wojna, Hearst odpowiedział: „Ty robisz zdjęcia, ja dostarczam wojnę”. I jak Hearst powiedział, tak zrobił, gdyż jego gazeta publikowała artykuły o wielkich niegodziwościach popełnianych na Kubańczykach, i większość z tych artykułów, jak się później okazało, była sfabrykowana.

Nocą 15 lutego 1898, amerykański okręt wojenny USS Maine zakotwiczony w hawańskim porcie by pokazać zdecydowanie na obronę interesów Ameryki, nagle eksplodował. Kapitan Sigsbee, dowódca okrętu, ostrzegał, by nie podejrzewać ataku wroga do chwili kiedy zorganizowane zostanie śledztwo w sprawie przyczyny eksplozji. Z tego powodu kapitan Sigsbee został obdarty ze skóry w prasie za „odmowę widzenia oczywistego faktu”. The Atlantic Monthly zadeklarował, że nawet przypuszczenie że eksplozja nastąpiła jedynie w wyniku umyślnego działania Hiszpanii było „zupełnie niezgodne z rachunkiem prawdopodobieństwa”.

Pod hasłem „Pamiętaj o Maine” Amerykanie poszli na wojnę z Hiszpanią, uzyskując Filipiny (i przyłączając po drodze Hawaje).

W 1975, śledztwo prowadzone przez admirała Hymana Rickovera zbadało materiały odzyskane z wraku w 1911, i doszło do wniosku, że nie ma żadnych śladów zewnętrznej eksplozji. Najbardziej prawdopodobną przyczyną zatopienia był wybuch miału węglowego w bunkrze węglowym ulokowanym nierozważnie obok magazynów. Przestroga kapitana Sigsbee była słuszna.

Prezydent Franklin Delano Roosevelt potrzebował wojny. Potrzebował gorączki ważnej wojny by zakryć symptomy śmiertelnej choroby toczącej gospodarkę od czasu wielkiej depresji (i mutowania jednocześnie w kierunku socjalizmu). Roosevelt chciał wojny z Niemcami by powstrzymać Hitlera, ale mimo kilku prowokacji na Atlantyku, Amerykanie cierpiący z powodów ekonomicznych, sprzeciwiali się wojnie. Roosevelt pogwałcił neutralność poprzez zawarcie umowy lend-lease (1941 – dostawy sprzętu dla Anglii i jej sojuszników – przyp. tłum) i nawet rozkazał zatapianie niemieckich statków na Atlantyku, ale Hitler nie odpowiadał na prowokacje.

Roosevelt potrzebował wroga, i gdyby Ameryka nie zaatakowała go, wtedy ktoś mógłby zostać wrobiony w atak na Amerykę, zupełnie jak Markus Licinius Krassus wrobił Spartakusa w atak na Rzym.

Droga do wojny otworzyła się kiedy Japonia podpisała trójstronny układ z Niemcami i Włochami, której każdy z sygnatariuszy wyraził zgodę na udzielenie wzajemnej pomocy zaatakowanemu. Wiedząc, że Hitler nigdy nie wypowie wojny Ameryce, bez względu na prowokacje, znaleziono sposób by zmusić Japonię do ataku na Amerykę.

Pierwszym krokiem było nałożenie embargo na amerykańską ropę i stal, pod pretekstem wojny Japonii w Azji. To zmusiło Japonię do rozważenia przejęcia roponośnych i bogatych w minerały terenów Indonezji. Kiedy państwa europejskie były wyczerpane

wojną w Europie, USA były jedyną siłą na Pacyfiku zdolną powstrzymać Japonię przed inwazją na Wschodnie Indie Holenderskie, i przez przeniesienie floty Pacyfiku z San Diego do Pearl Harbour na Hawajach, Roosevelt pierwszy uderzył na tę flotę i sprowokował pierwszy krok planu Japonii, której celem było rozszerzenie imperium na „teren południowych złóż”.

Roosevelt ustawił Japończyków dokładnie tak jak Krassus ustawił Spartakusa. Japonia potrzebowała ropy. Oni musieli napaść na Indonezję by ją dostać, i by to zrobić musieli usunąć zagrożenie jakie sprawiała amerykańska flota w Pearl Harbor. Nie mieli żadnej innej drogi wyjścia.

W celu rozzłoszczenia Amerykanów tak bardzo jak to możliwe, Roosevelt potrzebował by otwarty atak dokonany przez Japonię był jak najbardziej krwawy, wyglądający na nagły przeprowadzony przez Japończyków, w ten sam sposób jak w przypadku ataku na Rosję. Od tej chwili do czasu ataku na Pearl Harbor, Roosevelt i jego towarzysze zadbali by dowódcy na Hawajach, gen Short i adm. Kimmel, nic nie wiedzieli o lokalizacji japońskiej floty i jej zamiarach, by potem obwinić ich za atak. (Kongres ostatnio oczyścił z zarzutów Shorta i Kimmela, pośmiertnie przywracając im stopnie wojskowe).

Ale dokumenty wojskowe w tamtym czasie, i odtajnione późniejsze potwierdziły, że Waszyngton wiedział o możliwości ataku, wiedział dokładnie gdzie była japońska flota, i wiedział dokąd zmierzała.

29 listopada sekretarz stanu Hull pokazał Joe Leib, reporterowi z United Press, wiadomość z godziną i miejscem ataku, i New York Times w specjalnym 12/8/41 wydaniu Pearl Harbor na str 13, napisał, że godzina i miejsce ataku znane były wcześniej!

Wiele razy powtarzane twierdzenie, że flota japońska utrzymywała ciszę radiową w drodze na Hawaje, było wielkim kłamstwem. Wśród podsłuchanych wiadomości przechowywanych w archiwach NSA jest nie zakodowana wiadomość wysłana przez

japoński tankowiec Shriya mówiący „jesteśmy w drodze na pozycję 30.00N, 154.20E. Spodziewane przybycie 3 grudzień”.

Prezydent Lyndon Johnson chciał wojny z Wietnamem. Chciał pomóc swoim przyjaciołom – właścicielom firm sprzętu wojskowego w robieniu interesów. Chciał by Pentagon i CIA odstąpiły od ataku na Kubę. A przede wszystkim potrzebował prowokacji by przekonać Amerykanów, że „nie ma wyboru”.

5 sierpnia 1964 prasa amerykańska doniosła o „wznowionych atakach” na amerykańskie niszczyciele na wietnamskich wodach, szczególnie w zatoce Tonkin. Oficjalnie mówiono, że północnowietnamskie łodzie podwodne „bez uprzedniej prowokacji” zaatakowały USS Maddox podczas rutynowej patroli.

Prawdą jest, że USS Maddox wziął udział w spotkaniu wywiadu w kwestii koordynowania ataków południowego Wietnamu i sił powietrznych Laosu na obiekty w północnym Wietnamie. Prawdą jest, że również nie było ataku łodzi podwodnych na USS Maddox. Kapitan John J. Herrick, dowódca w zatoce, wysłał wiadomość do Waszyngtonu DC, że raport był wynikiem „nadgorliwego” członka załogi, który odebrał dźwięki śrub z własnego okrętu i spanikował. Ale nawet wiedząc, że raport był fałszywy, Lyndon Johnson tego wieczoru w telewizji ogłosił rozpoczęcie nalotów na północny Wietnam, jako „odparcie” ataku, którego nigdy nie było.

Prezydent George Bush chciał wojny z Irakiem. Jak w przypadku Krassusa, motywacją Busha były pieniądze. Szczególnie pieniądze za ropę. Ale na skutek niedotrzymania przez OPEC zobowiązania ograniczenia produkcji ropy na Środkowym Wschodzie, rynek był nasycony ropą pompowaną z Iraku, leżącego na około 1/3 rezerw ropy całego regionu.

George chciał wojny by powstrzymać dostawy ropy, utrzymać jej ceny (i zyski). Ale, podobnie jak Roosevelt, potrzebował by pierwszy ruch został wykonany przez „drugą stronę”.

Irak chciał uzyskać dostęp do zatoki Perskiej, i czuł się

ograniczony do wąskiego pasa ziemi wzdłuż północnej granicy z Kuwejtem, co ulokowało irackie interesy w bliskim sąsiedztwie z nieprzyjaznym Iranem. George Bush, który otwarcie dozbrajał Irak podczas jego wojny z Iranem, wysłał wiadomość przez April Glaspie, że USA będzie interweniował jeśli Saddam Hussein przejmie większą część Kuwejtu. Saddam dał się nabrać i zaatakował.

Oczywiście Amerykanie nie mieli zamiaru wysyłać ich synów i córek by ryzykowali ich życie za produkty ropopochodne. Więc George Bush spreparował oszustwo przy pomocy firmy Hill & Knowlton, która wzbogaciła się przy pomocy pieniędzy podatników dlatego, że była najbardziej kreatywna w kłamstwach! Firma ta spreparowała największe oszustwo, w którym córka ambasadora Kuwejtu w USA wystąpiła w telewizji udając pielęgniarkę, i opowiedziała tragiczną historię, według której wojsko irackie zabierało inkubatory z kuwejckiego szpitala, pozostawiając wcześniaki na zimnej podłodze by umierały. Media od początku biorące w tym udział, nie zapytały dlaczego „pielęgniarka” nie podniosła niemowląt i nie zawinęła ich w koce.

Wściekli po usłyszeniu tej historii Amerykanie wsparli operację Pustynna Burza, która nigdy nie odsunęła Saddama Husseina od władzy, ale która ściągnęła kuwejcką ropę z rynku na prawie 2 lata i ograniczyła iracki eksport ropy do chwili obecnej. To, że nasi synowie i córki wrócili z poważnymi chorobami nie było zbyt wielką ceną za zwiększone zyski za ropę.

Po zwycięstwie w Iraku, jeszcze jedna wojna wydawała się mieć miejsce w bogatym w minerały regionie Bośni. I znowu użyto oszustwa by stworzyć poparcie dla akcji militarnej.

Było zdjęcie Fikreta Alica patrzącego przez ogrodzenie z drutu kolczastego, które miało „dowodzić” istnienie nowoczesnych „obozów koncentracyjnych”. Jak wskazuje jego tytuł „Belsen 92”, wykorzystano wszystkie możliwe powiązania z horrorem

nazistowskim, i miały one sprzedać konieczność wysłania większej ilości amerykańskich żołnierzy na teren innego państwa.

Ale kiedy niemieccy dziennikarze znaleźli się w Trnopolje, miejscu gdzie miał znajdować się obóz koncentracyjny by nakręcić film dokumentalny, odkryli, że zdjęcie było fałszywe! Obóz w Trnopolje nie był obozem koncentracyjnym lecz ośrodkiem dla uchodźców. Nie był również ogrodzony drutem kolczastym. Odkryto, że fotograf zrobił zdjęcie przez uszkodzoną część ogrodzenia dookoła szopy z narzędziami. To fotograf był wewnątrz, i robił zdjęcia uchodźcom.

I znowu Amerykanie zostali oszukani by wesprzeć działania, na które inaczej nie wyraziliby zgody.

Podczas gdy kilku prezydentów amerykańskich rozpoczynali wojny z powodów osobistych, to żaden z nich nie osiągnął poziomu Billa Clintona.

Jednocześnie ze spodziewanym oświadczeniem Moniki Lewinsky, Bill Clinton rozkazał atak pociskami dalekiego zasięgu na Sudan i Afganistan mówiąc, że ma niepodważalny dowód, że nadzwyczajne straszycło (i były afgański sprzymierzeniec) Osama Bin Laden produkował tam broń chemiczną w celach terrorystycznych.

Dokładne badania zdjęć odpadów nie pokazały żadnych ze spodziewanych materiałów znalezionych w laboratorium, które miało produkować śmiertelną broń. Zapewnienia dane przez CIA, że mieli pozytywne wyniki badania próbek ziemi na broń biologiczną uderzyły ich w twarz kiedy ujawniono, że tam nie było otwartego kawałka ziemi w pobliżu zbombardowanego miejsca. Sudan poprosił by międzynarodowi obserwatorzy zbadali ruiny fabryki w celu wykrycia śladów gazu nerwowego, w sprawie którego upierał się Clinton. Nic nie znaleziono. Sudańska fabryka była nieszkodliwą fabryką aspiryny, a jej właściciel wystąpił o odszkodowanie.

Późniejsze badania miejsca zbombardowanego w Afganistanie ujawniło, że był to meczet.

W tym samym czasie media uporczywie głośiły historie o ludobójstwie i okrucieństwach w Kosowie, (by odwrócić uwagę od zenującego wydarzenia w Sudanie), tak samo sensacyjnych, i jak często okazuje się fikcyjnych, jak większość historii Williama Randolpha Hearsta o okrucieństwach dokonywanych na Kubańczykach.

I znowu rząd i media oszukały Amerykanów. We wszystkich stacjach telewizyjnych pokazywano zdjęcie, które miało przedstawiać jeden z Migów Slobodana Milosevica, zestrzelony podczas ataku na cywilów. Dokładniejsze badanie tego zdjęcia pokazuje, że było ono z matrycą po angielsku!

I podobnie jak Niemcy pod kanclerzem Hitlerem, jako naród widzieliśmy wydarzenia wywołujące strach w sercach obywateli, takie jak zbombardowanie WTC w Nowym Jorku, Oklahoma City i bombę w Olympic Park (w odpowiednim czasie by odwrócić uwagę mediów od świadków zestrzelenia TWA 800). Media bardzo szybko za winnych uznały „radykałów”, „prawicowych spiskowców” i innych „wrogów spośród nas”, niczym nie różniących się od kłamstw Cicero i Hitlera.

Ale przy dokładniejszym zbadaniu, wydarzenia dokonywane przez „domowych terrorystów” nie wydają się takie jakie miały być. FBI miało informatora wśród zamachowców na WTC, Emada Salama, który zaoferował zorganizowanie sabotażu. FBI odpowiedziało „NIE”. Tak zwana „wylęgarnia” białego separatyzmu – Elohim City, częste miejsce pobytu Tima McVeigha w tygodniach przed bombą w Oklahoma, zostało zorganizowane i jest zarządzane przez informatora FBI!

I nikt do tej pory nie wyjaśnił co robiła druga ciężarówka Ryder na terenie tajnego obozu pośrodku drogi między Oklahoma i Elohim na dwa tygodnie przed wydarzeniem.

Tak więc doszliśmy do chwili obecnej. Podobnie jak Rzymianie w

czasach Krassusa i Cicero, Niemcy w czasach nowo wybranego Hitlera, jesteśmy ostrzegani, że zagraża nam niebezpieczny wróg: nieugięty, niewidoczny, wszechobecny, i nieśmiertelny tak długo jak nasz rząd jest krępowany przez tą głupią Kartę Praw. Ukazują się artykuły rozważające czy są usprawiedliwione, czy może nie są, „nadzwyczajne środki” (np. tortury) w pewnych przypadkach, jak te, których rzekomo mamy doświadczyć.

I znowu jak w przypadku Rzymu i Niemiec, rząd w dalszym ciągu zabiega o przychylność społeczeństwa dla wzmocnienia swojej władzy i kompetencji by „radzić sobie z kryzysem”.

Jednakże, kiedy liczniki czasu marki Casio paradują przed kamerami, przy donośnych dźwiękach ciągłych ostrzeżeń wydawanych przez wprawnych graczy, słuszne jest postawienie pytania: jak prawdziwy jest ten kryzys, i ile jest go w wyniku politycznych machinacji naszych własnych przywódców.

Czy to terroryści naprawdę stwarzają zagrożenie, czy też wynajęci aktorzy z bombami i zegarkami Casio, opłacani przez Cicero i ubrani w brązowe koszule podarowane im przez Hitlera?

Czy terroryzm wewnątrz USA pochodzi naprawdę z zewnątrz, czy też jest to sceniczna produkcja, zaprojektowana po to by Amerykanie uwierzyli, że nie mają innego wyboru, a tylko poddać Republikę i zaakceptować totalitarny rząd nowego cesarza, czy też nowego Fuhrera?

Utraciwszy ją raz, Rzymianie nigdy nie zdołali przywrócić Republiki. Utraciwszy raz, Niemcy nie zdołali przywrócić ich Republiki. W obu przypadkach państwa musiały upaść, zanim ludzie odzyskali wolność.

Przypomnij sobie to kiedy Krassus mówi ci, że nadchodzi Spartakus.

Przypomnij sobie to kiedy uliczne zbiry postępują tak jak zaprogramowano by wywołać strach wśród społeczeństwa. Przypomnij sobie to kiedy płonie Reichstag.

Autor: Michael Rivero

Źródło oryginalne: [www.whatreallyhappened.com](http://www.whatreallyhappened.com)

Źródło polskie: [Prawda2.info](http://Prawda2.info)

## **PRZYPIS**

\* Klasykę, jak również inne metody studiowania historii, w której jest więcej złych niż dobrych przykładów, zamienimy na studiowanie programu o przyszłości. Usuniemy z pamięci człowieka wszystkie fakty z minionych stuleci, które są dla nas niepożądane, a pozostawimy tylko te, które przedstawiają wszystkie błędy popełnione przez gojowskie rządy. (Protokół 16.4 – Protokoły mędrców Syjonu)